

PRZEDEPT PRZEZ WIELKI PLAN. ARCHITEKTURA WŁADZY DEYANA SUDJICA

DEYAN SUDJIC, *KOMPLEKS GMACHU*. ARCHITEKTURA WŁADZY

Paweł Starzec
Uniwersytet Warszawski
School of Form, Uniwersytet SWPS

Mniej więcej dekadę temu w jednym z uniwersyteckich miast Polski zorganizowano warsztaty mające wypracować rozwiązanie drobnego problemu urbanistycznego. W ramach eksperymentu przy jednym stole usiedli ze sobą młodzi architekci, projektanci i socjologowie. Wynik projektu – zmiana organizacji ruchu w taki sposób, by uwzględnić potrzeby wszystkich użytkowników miejsca – wymagał jednak doprecyzowania szczegółów. Jaka ma być częstotliwość światel? Ktoś z zespołu socjologicznego zaproponował dokonanie obserwacji, by dostosować odpowiedź do faktycznego ruchu pieszych. Jeden z architektów, słysząc to, wyraził zdziwienie – przecież takie rzeczy wylicza się z matematycznego wzoru.

Debata na temat punktów styčných architektury i socjologii – znajdująca swoje odbicie chociażby w rosnącej liczbie specjalizacji socjo-urbanistycznych i związanych z socjologią miasta uruchamianych przy kierunkach socjologicznych – wydaje się kolejną odsłoną nieszczęśliwego obwarowania nauk społecznych w ramach sztywnych podziałów dyscyplinarnych. Nie bez znaczenia jest też akcent wynikający z umieszczenia architektury w świecie kierunków technicznych, z dala od kontekstu społecznego. Perspektywa ta zdaje się pomijać fakt kształtowania architektury

– a przez to kształtowania przestrzeni – w ramach działań politycznych czy wielkoskalowych projektów społecznych. Jako że motywacje stojące za działaniami architektonicznymi zwykle wywodzą się z pozycji władzy (lub opozycji wobec niej), w przypadku architektury wymiar polityczny zdaje się pokrywać ze społecznym, który można interpretować też jako życzenia czy założenia planistów w stosunku do użytkowników projektowanej przez nich przestrzeni. Te motywacje są jednak na marginesie dywagacji o architekturze jako takiej. Sam fakt, że czuję się zobligowany, by uzasadnić motywację do recenzowania książki o architekturze w socjologicznym czasopiśmie naukowym, dodatkowo uwypukla przepaść; czego zatem, jako socjolog, mogę dowiedzieć się z *Kompleksu gmachu. Architektury władzy* Deyana Sudjica (2015)?

Autor, historyk designu i architektury, analizuje społeczne uwarunkowania stojące za projektami architektonicznymi budynków albo całych miast. Architektura w ujęciu socjologicznym może przyjmować dwie perspektywy – mikro, związaną z indywidualnymi relacjami ludzi z miejscami i przedmiotami, i makro – skupiającą się na relacji pomiędzy polityką, architekturą i strukturą społeczną. Sudjic skupia się na tej drugiej, śledząc spuściznę i niezrealizowane plany architektury o motywacji politycznej, nawet jeśli źródłem radykalnych programów przebudowy były nie dyktatorskie zapędy przebudowy świata, ale raczej indywidualizm największych nazwisk w świecie współczesnego budownictwa. To skala, w której architektura zostaje zaprzęgnięta np. w kwestie państwowotwórcze w podobny sposób, w jaki tożsamość narodową kształtuje wybór godła, hymnu czy projektu banknotów. Zaprzęganie nowej architektury – noszącej znamiona zarówno nowoczesnej, jako symbol postępu, jak i inspirowanej klasyczną, jako symbol korzeni – w program nowego narodu, a wraz z nim nowego obywatela Sudjic opisuje zarówno na przykładzie dyktatur, jak i państw demokratycznych. Słowęnci sięgnęli do postaci Jože Plečnika, architekta stojącego za przebudową stolicy, kiedy po pół wieku od tego procesu szukali ikon swojej tożsamości, przez tysiąc lat zależnej od innych sił mocarstwowych. Z kolei Brasilia, utworzona od zera stolica na miarę nowoczesnej Brazylii, była projektem z jednej strony pokazującym możliwości rozwoju państwa, z drugiej – możliwość zerwania z kolonialną przeszłością. Z perspektywy władców planujących przestrzeń zdaje się ona dorównywać plastycznością tożsamości społecznej osób ją zamieszkujących. Podobnie jak budowany na rozkaz totalitarnej władzy i kosztem dawnej zabudowy wielki plac mający mieścić przyszłe defilady zdaje się całkowicie pomijać skalę indywidualnego człowieka, tak makroskala społecznego ujęcia architekту-

ry jako politycznego narzędzia zdaje się całkowicie pomijać indywidualne różnice i zrównywać ze sobą wszystkie podmioty doświadczające funkcjonowania w odgórnie narzuconych ramach przestrzeni.

Co zatem mieści się w mikroskali, która umyka odgórnie narzucanym wielkim planom przebudów i nowych miast dla nowego społeczeństwa? Możemy to, w przypadku książki Sudjica, wyobrazić sobie na przykładzie opisywanego przez autora układu Kancelarii Rzeszy. Przedstawiana jako wstęp do większego planu budowy Germanii, zaprojektowanej pod przewodnictwem Alberta Speera jako wizja totalnej przebudowy Berlina po wygraniu przez nazistów II wojny światowej, nowa Kancelaria stanowiła instrument polityczny w takim samym stopniu, jak architektoniczny. Fasadą budynku, czysta wykładnia architektury nazistowskiej, kryła scenografię, której głównym zadaniem było wywieranie wrażenia. Dyplomata odwiedzający Hitlera musiał przejść przez korytarz-galerię, którego zadaniem było przytłoczyć widza potęgą nazistowskich Niemiec. Wszystkie elementy, od olbrzymich drzwi, przez celowe przeniesienie wejścia do budynku w taki sposób, by droga do biura Führera była jeszcze dłuższa, aż po wystrój wnętrza, miały za zadanie przygniatać. I spełniały swoją funkcję na tyle dobrze, że Emil Hácha, prezydent Czechosłowacji, miał w trakcie wizyty w gmachu Kancelarii dostać zawału serca. Ten krótki opis sytuacyjny, przytaczany przez Sudjica razem z wypowiedziami architekta odpowiedzialnego za formę Kancelarii, przenosi na chwilę optykę ze skali makro na mniejszą, jednostkową konfrontację jednostki z totalitarną architekturą. Ta perspektywa jest jednak w książce Sudjica rzadsza. Przyjmowana przez autora perspektywa makro skupia się na wielkoskalowych planach i wynikającej z niej architekturze. Architekturze, która według słów autora nowej Kancelarii Rzeszy, nawet jako ruina miała wyglądać przytłaczająco.

Pozostająca w sferze architektonicznego imaginarij Trzeciej Rzeszy, ale nie znajdująca się wśród opisanych przez Sudjica przypadków totalitarnej architektury, inna ruina – trzysta pięćdziesiąt kilometrów od miejsca, w którym stała Kancelaria Rzeszy Speera, jej niemalże rówieśniczka przechodzi procesy bezwiednej adaptacji w nowy krajobraz polityczny. Aplikując do niej opisywaną przez Sudjica koncepcję pięknej ruiny, dalej robi wrażenie swoją monumentalnością. Walbrzyskie Mauzoleum, cenotaf zbudowany w 1938 jako pomnik Ślązaków poległych w I wojnie światowej i lokalnych bojowników ruchu narodowo-socjalistycznego, znalazło się jednak w sytuacji geopolitycznej nie przewidzianej przez swoich twórców. Tak jak jego zaistnienie było aktem politycznym – próbą ukorzenienia myśli nazistowskiej na ziemi walbrzyskiej – tak jego obecny status miejsca

właściwie zapomnianego, częściowo rozkradzionego i wykorzystywanego przeważnie jako schronienie przez amatorów piwa pod gołym niebem zdaje się wypełniać powojenną polityczność tej architektury poprzez celowe zatarcie jej oryginalnego znaczenia. Inny przykład radzenia sobie z nazistowską architekturą w powojennej Polsce to przejęcie – i tak we Wrocławiu urząd wojewódzki mieści się w budynku, którego architektura z łatwością skojarzyć się może z innymi przykładami z tego nurtu. Jednostkowa perspektywa ponemieckości Dolnego Śląska manifestuje się jednak w czymś innym, znacznie mniej monumentalnym. W doświadczeniu śladów dawnej tożsamości miasta i jego architektury, wychodzących spod nowego tynku dawnych szyldów pisanych w obcym języku. I tak jak spuścizna politycznej architektury reżimu nazistowskiego zostaje właściwie przemilczana w codziennym doświadczeniu urbanistyki miasta, tak już kwestia dawnej tożsamości na przestrzeni ostatnich lat została zauważona i włączona w narrację o wielokulturowości. I można uznać za chichot historii fakt, że dzisiejszy gmach Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego w jego nieco ponadstuletniej historii kształtowało aż pięć różnych polityk, o różnej skali oddziaływania: wybudowany jako niemieckie koszary, po wojnie został bazą wojsk radzieckich – ten okres opisuje również w swojej prozie Michał Witkowski, umieszczając gmach na efemerycznej mapie polskiej historii Queer (Witkowski 2004) – by wreszcie zostać nową siedzibą przeniesionego Wydziału Nauk Społecznych, przy jednoczesnym zderzeniu współczesnej funkcji z wplecionym w wystrój wewnątrz autorskiej próby reinterpretacji wzorów antyku przefiltrowanych przez architektoniczny postmodernizm. Te pięć tożsamości jednego punktu na mapie buduje jednostkową perspektywę w starciu odbiorcy z architekturą.

Konfrontację jednostki z politycznością architektury obrazowo opisuje Albena Yaneva w eseju *Making the Social Hold: Towards an Actor-Network Theory of Design* (2009), wywiedzionym przez autorkę z myśli Brunona Latoura. Proces *tłumaczenia*, dokonujący się samorzutnie w trakcie naszej interakcji z przestrzenią, jest osadzony w socjologii humanistycznej podobnie jak proces komunikowania się z drugim człowiekiem. Indywidualna percepcja przestrzeni jest uzależniona od uwarunkowań odbiorcy – czego przykładem może być chociażby dyskusja o zmianach w urbanistyce polskich miast podyktowanych potrzebami zrównoważonego rozwoju czy chociażby – wspólna dla wielu kultur lokalnych – próba zmierzenia się z redefinicją tożsamości osiedli wielkopowierzchniowych. Można jedynie domniemywać, co Le Corbusier i inni moderniści mieliby do powiedzenia o klótniach w polskim hip-hopie o wyższość kultury jednego blokowiska nad innym

(i przynależność danego rapera do tejże), ale to właśnie wymiar końcowego odbiorcy, obcującego z architekturą niezależnie od jej rodowodu politycznego, zdaje się łączyć wielkie plany modernistów, totalitarne przebudowy miast, pustynne place defilad i ambicjonalne projekty architektów – a właściwie, praktyczny wymiar wprowadzania go w życie.

Analizując kolejne wektory kształtowania świata – poprzez kształtowanie jego dokładnej formy – przez politykę, Sudjic skupia się na kwestiach wielkiego, modernistycznego planu. Niezależnie od stojącej za planem motywacji politycznej z racji skali pomija on indywidualne relacje odbiorcy i przestrzeni. Odwzorowaniem praktyk społecznego osvajania i praktycznego korzystania z zaprojektowanej przestrzeni zdaje się być przedept – po angielsku nazywany nieco bardziej poetycko *desire path*. To ścieżka wytworzona w zorganizowanej przestrzeni w sposób spontaniczny, niemieszczący się w zaprojektowanej trajektorii przepływów ludzkich. Skrót, ścięcie rogu, obejście niefortunnie umieszczonej przeszkody. Sposoby humanizacji architektury to dla planowej urbanistyki element anarchizmu. I chociaż zdarzają się przypadki włączania przedeptów w plany zagospodarowania czy nawet celowego pozostawiania nowo zagospodarowanego terenu, by ścieżki poruszania się przez niego powstały naturalnie, to jednak pozostaje on przykładem na to, jak społecznie osvajana jest przestrzeń. Ten wymiar relacji człowieka z architekturą zdaje się umykać wielkim planistom, ale to właśnie w nim upatrywałbym polityczności architektury w nieco odleglejszym od opisów Sudjica wymiarze.

Jakkolwiek *Kompleks gmachu* jest doskonałym przyczynkiem, by przyrzeć się przestrzeni z perspektywy makroskali, a właściwie – często bardzo indywidualnych motywacji wpływających na sposoby funkcjonowania masowych odbiorców, to ta mniejsza skala również stanowi bardzo interesujący przedmiot do obserwacji socjologicznych. Przedept przez zaprojektowany trawnik powie więcej o socjologicznych wymiarach urbanistyki i społecznych sposobach jej rozumienia – *tłumaczenia* – niż wielkoskalowy plan stanowiący wykładnię którejkolwiek z politycznych aspiracji opisywanych przez Deyana Sudjica. Sam fakt zaistnienia subdyscypliny projektowania przestrzeni nazywanej okrutną architekturą (*hostile architecture*) – szeregu rozwiązań mających na celu wykluczanie z danej przestrzeni określonych, niepożądanych użytkowników i blokowanie korzystania z niej w założony sposób – powinien stanowić czytelną ilustrację relacji władzy, polityczności i przestrzeni architektonicznej. I chociaż metafora Panoptikonu została skutecznie włączona w dyskurs socjologiczny, to miejsce więziennego gmachu zajmują dziś w kształtowaniu zachowań społecznych umiejętnie

rozmieszczone ruchome schody, skazujące przechodniów na jak najdłuższą ekspozycję na treści reklamowe, czy też nowe ławki przystankowe, uniemożliwiające wygodne siedzenie, nie mówiąc już o położeniu się na nich. Aspekt końcowego odbiorcy, niemieszczący się w architektonicznym wzorze na przepływ ludzki, stanowi o społecznym wymiarze zaprojektowanej przestrzeni, a indywidualne sposoby radzenia sobie z nią – wykładnię tego, w jaki sposób oddziałuje na swoich użytkowników. Dopiero zestawianie tych dwóch optyk – niestety nie w pełni ujętych przez autora *Kompleksu gmachu* – pozwala na stworzenie całościowego obrazu nie tylko dyktatorskich aspiracji w kształtowaniu przestrzeni, ale także ich realnych konsekwencji dla jej codziennych użytkowników.

Bibliografia:

/// Sudjic D. 2015. *Kompleks gmachu. Architektura władzy*, tłum. A. Rasmus-Zgorzelska, Fundacja Centrum Architektury.

/// Witkowski M. 2004. *Lubiewo*, Korporacja Ha!art.

/// Yaneva A. 2009. *Making the Social Hold. Towards an Actor-Network Theory of Design*, „Design and Culture”, vol. 1, s. 273–288.

/// **Paweł Starzec** – socjolog i fotograf dokumentalny. Absolwent Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Twórczej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Obecnie doktorant ISNS UW. Wykładowca i opiekun prac dyplomowych w School of Form SWPS Uniwersytetu Warszawskiego. W swojej pracy naukowej zajmuje się głównie dziedziną współczesnych ikonografii, relacji między nowymi mediami a wizualnością i narracjami wizualnymi. Jako dokumentalista skupia się na długofalowych, interdyscyplinarnych projektach dotyczących korelacji przestrzeni i jej kontekstu oraz wizji szerszych procesów, takich jak wojna czy transformacja społeczno-polityczna, poprzez ich następstwa i peryferie. Twórca niezależnych programów warsztatowych, współzałożyciel kolektywu artystyczno-edukacyjnego Azimuth Press.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8490-6461>

E-mail: pstarzec@swps.edu.pl